Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa, 3 grudnia 1927 roku. № 49.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Propaganda na rzecz piwa.

Zorganizowana propaganda na rzecz piwa nie jest rzeczą łatwą. Powodzenie jej zależne jest od tylu czynników, że, przystępując do tak szeroko zakrojonej akcji, należy uczynić wszystko, co tylko jest możliwe. Przedewszystkiem jednak najpotrzebniejszą jest współpraca wszystkich browarów. Żadna organizacja nie jest tak rozgałęzioną, ażeby mogła rozwinąć działalność na całem terytorjum kraju bez pomocy bardzo gęsto rozsianych placówek. Temi właśnie placówkami będą dla nas browary i ich składy hurtowe. Musimy się jednak zastrzedz, że niechęć lub choćby tylko opieszałość browaru przynieść może akcji propagandowej dużo straty i bardzo zaszkodzić jej powodzeniu.

Najskuteczniejszą i dającą jaknajwcześniejsze wyniki, jest propaganda plakatowa, którą właśnie zapoczątkuje w dniach najbliższych C. Z. P. P. i S. Barwne plakaty o bardzo urozmaiconej treści w estetycznem wykonaniu, jeżeli je spotykamy często i wszędzie wbijają się w pamięć i nazawsze pozostają natrętnem wspomnieniem.

Przedmiotem propagandy, oczywiście, będzie piwo. Będzie ona miała za zadanie wszczepić w szeroki ogół przekonanie, że piwo jest pokarmem, a nie trunkiem, że karmi, a nie upaja, że odciąga od nadużywania wódki i t. p. Do powiedzenia mamy bardzo dużo, a tematu nigdy nie zabraknie.

Barwność plakatów, już zdala bijących w oczy i zaciekawiających przechodnia, będzie naszym najlepszym sprzymierzeńcem w zabiegach o pogłębienie rynku i doprowadzenie spożycia piwa, chociażby tylko do norm przedwojennych.

Szerzone przez fanatyków prohibicji wiadomości o piwie, jako napoju równie szkodliwym, jak wódka, rum, koniak i t. p. muszą być przez nas odparte. Najskuteczniejszą drogą jest tu właśnie propaganda przez plakaty, przemawiające do wszystkich. Podkreślamy „do wszystkich", gdyż drukowane słowo nie wszędzie dociera, a w tym wypadku nie leżałoby w granicach zainteresowań czytelników, aniby ich zaciekawiało. Plakat zainteresuje każdego, każdy go zobaczy i rozważy. Na tem możemy tylko zyskać, a zyskamy, o ile propaganda będzie przeprowadzona planowo i systematycznie.

Systematyczność propagandy, polegałaby na tem, że dawalibyśmy nowe materjały propagandowe w stałych okresach czasu, np. co trzy miesiące. Co trzy miesiące całe społeczeństwo zwracałoby uwagę na nasz przemysł piwowarski, a przedewszystkiem na piwo.

Jak kropla po kropli spadając na kamień drąży w nim dziury, tak i systematyczna propaganda może uczynić piwo popularnym napojem, do którego wszyscy odnosić się będą z ufnością, mimo akcji fanatyków przeciwalkoholowych.

Opracowując cztery tematy rocznie, wybieraćbyśmy mogli pomysły jaknajdoskonalsze, jaknajskuteczniejsze i tu oczywiście korzystalibyśmy w najszerszych granicach ze współudziału ogółu piwowarów, gdy chodzi o nowe jaknajoryginalniejsze pomysły.

Zbiorowo dla wszystkich browarów wykonywane plakaty byłyby bardzo niedrogie, a niska cena ich byłaby dla piwowarów dużą zachętą do działania na swoim rynku zbytu.

Koszt ogólnej propagandy, tak zazwyczaj drogiej, byłby w tym wypadku nieznaczny, a wprost znikomy w stosunku do sum, jakie browary poświęcają na reklamę.

W akcji naszej muszą wziąć udział wszystkie browary, a rozumowanie, że bez jednego żołnierza wojna się obejdzie, które niestety spotyka się jeszcze, winno być raz nazawsze zapomniane.

Gdy chodzi o wspólną propagandę na rzecz piwa, niema przecież żadnych antagonizmów, sprawa wzrostu spożycia piwa w kraju leży jednakowo na sercu każdego przemysłowca.

Tematem pierwszego plakatu propagandowego, który C. Z. P. P. i S. przygotowuje na koniec grudnia, względnie na styczeń przyszłego roku, jest wartość odżywcza piwa, w stosunku do innych pokarmów, przedstawiona rzeczowo (nie schematycznie). Wyko-

nany artystycznie w pięciu barwach, w rozmiarach 50 × 70 ctm. w niejednym lokalu, lub pośród szarzyzny reklamowej będzie prawdziwą rzucającą się w oczy ozdobą. Pierwszy nakład wydany będzie w ilości 50 tysięcy egzemplarzy, a mamy przeświadczenie, że szybko zostanie wyczerpany i że następne plakaty więcej znajdą nabywców.

Najważniejszą jest jednak sprawa sfinansowania i rozpowszechnienia plakatu. Wyobrażamy to sobie tak. Każdy browar zakupi w m. styczniu dla swojego rynku conajmniej 1 plakat na 3 hektolitry sprzedanego w grudniu piwa (przypuszczalny koszt wyniesie około 40 zł. za 100 sztuk). Ta ilość zaledwie wystarczy na obesłanie restauracji, piwiarni, kawiarni i bufetów. Niezależnie jednak od tego plakaty winny ukazać się na wszystkich miejscach reklamy i wszystkich miejscach publicznych, o co na swoim rynku musi postarać się Zarząd browaru. Ze swej strony browar winien również zaopatrzyć w plakaty swoje składy hurtowe, ażeby i te powołane zostały do współpracy i były w możności obsłużyć swój rynek. C. Z. P. P. i S. na swój koszt zajmie się propagandą na wszystkich stacjach kolejowych i jest obecnie w pertraktacjach z odpowiednią agenturą reklamową.

O ile tylko w tej akcji browary wystąpią solidarnie, zapominając o wygodnem—„jakoś tam będzie"— owoce propagandy nie każą na siebie długo czekać, a koszty zwrócą się stokrotnie.

O wykończeniu plakatu i rozpoczęciu wysyłki zawiadomimy wszystkich naszych czytelników, prosimy jednak o jaknajwcześniejsze nadsyłanie zamówień.

USTAWA PRZECIWALKOHOLOWA.

Coraz częściej w prasie warszawskiej, różnych kierunków politycznych, odzywają się głosy przeciwko ustawie antialkoholowej. Głos zabierają już nietylko zawodowi publicyści, ale szerokie sfery czytelników. Fakt jawnego nieposzanowania prawa i to przez wszystkie warstwy społeczeństwa, zaczyna oburzać dziś już bardzo szerokie kręgi tegoż społeczeństwa. Zakaz sprzedaży alkoholu w dni świąteczne, jest dziś przecież tylko złudzeniem, a wódkę pije się obecnie jawnie z tą tylko różnicą, że szklankami.

Wszyscy już dziś dobrze rozumieją, że prawo, które niema siły wejść w życie jest złe, gdyż podkopuje autorytet prawa, na którym bądź co bądź opiera się każdy ustrój społeczny.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wyraził się podobno, że chcąc zakaz sprzedaży i spożycia wódki wprowadzić w życie, należałoby conajmniej potroić ilość aresztów, a kadry policji państwowej kilkakrotnie pomnożyć. Władze, jak widzimy, są tu bezsilne, gdyż prawa posłanki p. Moczydłowskiej nikt dziś nie szanuje, a ilość „przestępstw" jest bardzo liczna, gdyż najspokojniejszy i najlojalniejszy obywatel w ciągu tygodnia staje się przestępcą w dni świąteczne.

Liczne głosy czytelników, o których wspominaliśmy, domagają się od Rządu zniesienia zakazu, jako prawa niewykonalnego.

Nie wiedzą zapewne, że i Rząd w tym wypadku jest bezsilny, gdyż starania fanatyków antialkoholowców, dzięki wnioskowi jednego z p. byłych senatorów, wyłączyły ustawę przeciwalkoholową z pod pełnomocnictw udzielonych Rządowi.

Do czasu nowelizacji ustawy przeciwalkoholowej w przyszłym Sejmie, którego najważniejszem zadaniem będą poprawki błędów swoich poprzedników, cała sprawa zakazów, redukcji i t. d. trwać musi w takim stanie w jakim się obecnie znajduje.

Piwo a kursy antialkoholowe.

Z okazji zjazdu antialkoholowego, który się odbył w Warszawie, staraniem towarzystwa „Trzeźwość" i z wydatną pomocą Wydziału Zdrowia Publicznego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, urządzone zostały kursy antialkoholowe, dla zwolenników walki z pijaństwem. Kursy trwały od 8 do 14 listopada i obejmowały ciekawy cykl wykładów.

Nie ze wszystkiem, co w toku wykładów wygłoszono, można się godzić, gdy chodzi o alkohol. Dla nikogo nie jest jednak tajemnicą, że wódka jest trucizną. Mamy przytem pewność, że na całej kuli ziemskiej niema człowieka, przy jako tako zdrowych zmysłach, któryby, z przekonaniem lub bez, śmiał twierdzić, że wódka jest dobrodziejstwem ludzkości. Dlatego też nie będziemy tu tego powtarzać, co dotyczy szkodliwości alkoholu wódki, a co było jakby kręgosłupem programu wykładów.

Inaczej jednak się sprawa przedstawia, gdy chodzi o piwo, które również, aczkolwiek z mniejszą już energją, było atakowane.

Z notatek, jakie otrzymaliśmy, przytoczymy tylko to, co mówiono o piwie, powstrzymując się narazie od wszelkich uwag i komentarzy z naszej strony, pozostawiając to na później do szerszego omówienia.

Przy ocenie szkodliwości alkoholu, zależnie od jego ilości wzmiankowano, że lekarze francuscy uznali dawkę 40 gr. alkoholu dziennie za nieszkodliwą. Następnie jakoby obniżono ją do 25, potem do 15 gramów, wreszcie zawyrokowano, że niema tak małej dawki, którąby można było uznać za fizjologicznie nieszkodliwą dla organizmu.

Wynikałoby stąd, że piwo, kefir i t. p. są również szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Alkohol (prawdopodobnie chodzi o alkohol w silniejszych koncentracjach) działa osuszająco na błony śluzowe, przez co wywołuje pragnienie zaspakajane zazwyczaj dalszemi licznemi kieliszkami. Piwo, w tym wypadku, zostało przez prelegenta uznane za czynnik jakgdyby pośredni, gdyż dając podnietę alkoholową jednocześnie gasi pragnienie. Pomimo to, prelegent uważa piwo za napój szkodliwy i ostrzega, że w większości wypadków spożywanie piwa doprowadza do pijaństwa.

Nazywanie piwa „płynnym chlebem" jest uznane za złudne, gdyż szklanka piwa pod względem pożywności odpowiada znikomym ilościom pokarmów takich, jak mięso, jaja, groch lub cukier.

Przeciw temu napojowi przemawia również jego cena, gdyż pod względem pożywności jest pięć razy droższy od innych pokarmów. Oto za 60 groszy można otrzymać kieliszek wódki, kufel piwa, 9 bułek, 3 jajka, 12 deka kiełbasy, litr mleka, 4 kilo kartofli, 1 kg. chleba, 3 śledzie lub 60 deka mąki.

Omawiając historję opłat akcyzowych prelegent, widząc w nakładaniu tych opłat tendencje walki z pijaństwem, stwierdza, że podwyżka tego podatku pośredniego nie jest bronią skuteczną. Każda podwyżka akcyzowa powoduje chwilowy spadek spożycia, poczem następuje przystosowanie się do nowej ceny.

Zmniejszanie liczby miejsc wyszynku, jak słyszeliśmy, i ograniczanie godzin sprzedaży również nie wpływają na zmniejszenie spożycia, a już zakaz sprzedaży alkoholu w dni określone ustawą wprost sprowadza nadmierną liczbę upojeń, właśnie w dniach objętych zakazem, t. j. w niedziele, święta, dnie przed i poświąteczne.

Omawianą była również sprawa użyteczności piwa, jako oręża w walce z nadużywaniem wódki. W Anglji wskutek nadmiernego upajania się narodową „Whisky", sfery walczące z pijaństwem starały się jaknajbardziej rozpowszechnić spożycie piwa. W Szwecji piwo zostało wyłączone z pod zakazów prohibicyjnych. W Belgji, chcąc wyrugować wódkę, już w bardzo odległych czasach, rozwinięto silną propagandę na rzecz piwa. Zakładano więc browary, liczne miejsca wyszynku, a dochodziło nawet do tego, że piwo rozdawano bezpłatnie. Skutkiem tego Belgja liczy dziś 15% alkoholików, przeważnie jakoby „piwoszów". Za alkoholików uznano, przy ustalaniu odsetek, tych spożywców, którzy znajdują się w stanie stałego odurzenia alkoholowego.

Przy omawianiu szkodliwego wpływu alkoholu na trawienie, opisane zostało następujące doświadczenie, do którego również użyto piwo. Do trzech naczyń (I, II, III), wlano: do pierwszego (I) — 50 ctm. sześciennych soku żołądkowego, 10 gr. wody i 10 gr. mięsa, do następnego (II) zamiast wody nalano 10 gr. piwa, a do ostatniego (III) 10 gr. wódki. Proces trawienny w ciepłocie 38° C. po czterech godzinach w naczyniu I (z wodą) był skończony, w naczyniu II (z piwem) był częściowo zaczęty, zaś w naczyniu III — równał się zeru.

Po sześciu godzinach w II-em naczyniu zaobserwowano trawienie częściowe, zaś w III-em żadnego.

Wynikałoby stąd, że piwo wpływa hamująco na trawienie, wódka zaś zupełnie zabija aktywność soku żołądkowego.

Był jednak i inny przykład, dotyczący wpływu małych ilości alkoholu na przebieg trawienia, a mianowicie, analiza pokarmu znajdującego się w żołądku wykazała następujący przebieg trawienia:

	Zdolność trawienia			
	po 3/4 g.	po 1 g	po 1 1/4 g.	po 1 1/2 g.
Bez alkoholu. .	10[1])	10	10	10
Po małej dawce alkoholu . . .	15	18	6	0

Małe zatem dawki alkoholu początkowo wzmagają czynności żołądka, które następnie gwałtownie słabną.

Pomimo, że piwo zawiera stosunkowo niewielką ilość alkoholu, prelegenci uznają je dla organizmu za szkodliwe, ponieważ w wypadku, gdy ma służyć jako narzędzie walki z alkoholizmem, musi chociażby w części sprowadzać stan odurzenia alkoholowego, ze względu zaś na małą zawartość alkoholu musiałoby być spożywane w dużych ilościach — a wiadomo, że wprowadzanie do organizmu nadmiernych ilości płynów działa szkodliwie na żołądek, wątrobę, serce, nerki i t. d.

Aczkolwiek piwo jest uznane za napój niewinny, to jednak nie z punktu widzenia lekarskiego, gdyż tak samo piwosze, jak i inni alkoholicy są nałogowcami.

W Niemczech antialkoholowa statystyka wykazuje, że na 1365 osób znajdujących się pod wpływem odurzenia alkoholowego, jest 119 upojeń wódką, 401 wódką oraz innemi napojami i aż 845 upojeń piwem.

Co do metod walki z alkoholizmem naogół nie wyrażano entuzjazmu dla drogi zakazów, gdyż przepisy państwowe nie są przestrzegane. Droga ta jest tylko tam skuteczna, gdzie chociaż część społeczeństwa ją popiera. Społeczeństwo masowo przekraczając prawo daje dowód, że na nie się nie godzi i, że je uznaje za złe.

Wprowadzenie zakazu spożywania alkoholu może spopularyzować tak niebezpieczne narkotyki, jakiemi są: morfina, kokaina i opjum. W tym wypadku alkohol odgrywa jeszcze rolę pewnego rodzaju klapy bezpieczeństwa.

Z pewnem rozczarowaniem prelegenci odnosili się do eksperymentu amerykańskiego, aczkolwiek alarmy prasy „mokrej" uznano za broń kapitału w walce z prohibicją.

[1]) Normalna zdolność trawienia przyjęta za 10.

Poprawę warunków ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych nie całkowicie przypisywano prohibicji, a za główny czynnik w tym wypadku uznano ostatnie lata wojny.

Przypuszczają, że pomimo walki, prohibicja w Ameryce zostanie utrzymana, stwierdzono jednak, że poważnie zanosi się na zwolnienie z pod zakazu lekkich win, a przedewszystkiem piwa.

Towarzystwa abstynenckie zamierzają podobno wystąpić z usilną walką przeciwko projektowi wprowadzenia piwa do harcerstwa.

Staraliśmy się streścić jaknajkrócej, to co o piwie mówią jego wrogowie, powstrzymując się od wszelkich komentarzy. **J. B.**

ZJAZD PIWOWARÓW.

W imieniu Związku Piwowarów Polskich w Poznaniu przypominamy o Walnym Jesiennym Zjeździe Piwowarów, mającym się odbyć w Warszawie w dniu 10 i 11 grudnia rb.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Związek Piwowarów Polskich w Poznaniu zaprasza wszystkich pp. Właścicieli Browarów, Dyrektorów i Kolegów, którzy, z jakichkolwiekbądź przyczyn, nie otrzymali zaproszeń.

Do programu Zjazdu należy odczyt p. Profesora T. Chrząszcza z Poznania na temat „Surowce i produkty browarów w Polsce".

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1928/29.

Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 w dziale podatków pośrednich przewiduje dochód w wysokości 143.510.000 zł. czyli 7,31% całego budżetu.

W szeregu produktów spożywczych obłożonych akcyzą piwo zajmuje drugie miejsce. Na pierwszem miejscu stoi cukier z dochodem 95 miljonów. Dochód od piwa obliczono na 10 miljonów złotych.

Suma 10 miljonów złotych, przy dzisiejszych stawkach opłat akcyzowych, odpowiada mniej więcej

produkcji 1.500.000 Htl. Biorąc pod uwagę przyrost spożycia w roku bieżącym i traktując go jako przyrost stały, należy przypuszczać, że dochody akcyzowe od piwa w roku budżetowym 1928/29 wyniosą conajmniej 12 miljonów.

POGŁOSKI Z CZECHOSŁOWACJI.

„Kurjer Polski" z dnia 8 z. m. komunikuje: „Kartel Browarów Czechosłowackich".

„Na ostatniem zebraniu przedstawicieli browarów czechosłowackich postanowiono wznowić kartel, który istniał na ziemiach obecnej republiki czechosłowackiej przed rokiem 1913. Stworzenie kartelu ma na celu przeprowadzenie celowego podziału konkurencji na rynkach wewnętrznych. Na skutek konkurencji tej browary zarabiają obecnie na 1 Htl. piwa zaledwie 25 k. cz podczas, gdy zysk restauratorów wynosi 80 - 90 k. cz. na 1 Htl. Kartel zamierza otoczyć specjalną opieką browary mniejsze, które będą miały w przyszłości zabezpieczony minimalny zbyt".

Wiadomość ta wydaje nam się nieprawdziwą, ponieważ zawodowe pisma czeskie dotychczas jej nie potwierdzają.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebranie Zarządu C. Z. P. P. i S., które się odbyło w dniu 25 listopada, uznano za nieprawomocne z powodu niemożności przybycia ustawowej ilości delegatów. Z tego też powodu nie powzięto żadnych uchwał, a obrady miały charakter informacyjny.

Wobec zbliżających się rokowań celnych z Niemcami obradowano nad możliwościami eksportu i importu piwa. W konkluzji uznano konieczność zajmowania nadal wobec rokowań z Niemcami tegoż stanowiska, na jakiem C. Z. P. P. i S. stanął w chwili, gdy prowadzono wstępne rokowania w roku 1925.

Obradowano również nad rozpoczęciem propagandy na rzecz piwa, polecając kierownictwu jaknajśpieszniejsze zajęcie się tą sprawą.

Pan Głowacki — Prezes Piwowarskiego Komitetu Wystawowego — i p. dr. Piechocki — Syndyk Związku Browarów na Polskę Zachodnią, a jednocześnie dyrektor działu Przemysłowego Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — zdawali sprawozdanie z dotychczasowego stanu przygotowań.

Szeroko omawiano projekt udziału w wystawie naszego piwowarstwa, a przedewszystkiem Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego. Upatrzono kilka stoisk najdogodniejszych dla eksponatów związkowych, nie powzięto jednak żadnej stanowczej decyzji wobec nieprawomocności zebrania.

Sprawa sfinansowania udziału C. Z. P. P. i S. również nie mogła być definitywnie rozwiązana.

Rozpatrywana była sprawa polecającej nie przymusowej normalizacji butelek piwnych.

Następne zebranie odbędzie się prawdopodobnie w Poznaniu.

———

Dnia 29 listopada przedstawiciel C. Z. P. P. i S. odbył konferencję w Departamencie Polityki Przemysłowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie rokowań celnych z Niemcami. Jednocześnie złożony został memorjał, wskazujący na możliwość wzmożonego przywozu piwa niemieckiego i szkody stąd wypływające.

Rokowania celne prawdopodobnie odbywać się będą w roku przyszłym. Jeżeli toczyłyby się w Warszawie Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyrzekło zawiadomić w porę C. Z. P. P. i S. i informować go o przebiegu rokowań, gdy będzie rozważana sprawa ceł od piwa i słodu.

———

Zakaz używania w handlu piwnem butelek, których pojemność oznaczono w setnych częściach litra, miała na celu zapobieganie ukrytej konkurencji przez rozlewanie piwa do butelek 0,45 lub podobnych, których zadaniem byłoby li tylko naśladowanie rozmia-

Poznań 1929.

rami butelek o pełnej półlitrowej pojemności. Butelki takie rzadziej spotykaliśmy w browarach, często jednak w składach hurtowych i rozlewniach piwa.

W chwili wprowadzenia zakazu dużo browarów było w posiadaniu butelek mieszczących jedną trzecią litra, t. j. 0,33 lub 0,35. Takież butelki służyły również do rozlewania porteru. Ogółem dziś jeszcze znajdujemy ich na rynku około 5.000.000.

Wobec powyższego C. Z. P. P. i S. był zmuszony zwrócić się z prośbą do Ministerstwa Skarbu o wyjątkowe dopuszczenie do obrotu butelek o pojemności 0,33 i 0,35 na okres dwuletni, jako dostateczny do zastąpienia nowych zapasów butelkami 0,3.

Wyjątek ustanowiony dla butelek 0,33 i 0,35 nie anulowałby jednocześnie ogólnego zakazu używania butelek o pojemności wyrażonej w setnych częściach litra.

———

Jak już wyjaśnialiśmy podatek od wyrobu piwa, ustanowiony w art. 2 ustawy o opodatkowaniu piwa, zastępuje dawny podatek patentowy. Z tego tytułu dodatek komunalny stanowi 100, a nie 30%. W swoim czasie C. Z. P. P. i S. wnosił do Ministerstwa Skarbu protest przeciwko traktowaniu tego podatku, jako opłaty patentowej, spotkał się jednak z kategoryczną odmową.

Niektóre Izby Skarbowe pobierały do tej pory od podatku od wyrobu dodatek komunalny w wysokości 30% i obecnie domagają się siedemdziesięcioprocentowej dopłaty za cały rok bieżący. Przeciwko wstecznemu pobieraniu dopłat podatkowych C. Z. P. P. i S. wniósł protest do Ministerstwa Skarbu.

Niezależnie od powyższego jedna z Izb Skarbowych zażądała dopłaty nie w stosunku do ustanowionego podatku od wyrobu, to jest do 40 zł. za każde 1.500 Htl. sprzedanego piwa, lecz na podstawie ilości przerobionego słodu, jak tego chciała nieobowiązująca już dziś ustawa o patentach. Chcąc wyjaśnić to nieporozumienie C. Z. P. P. i S. wniósł rekurs do władz centralnych z prośbą o wyjaśnienie.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	23/XI.	41 — 43 zł.
	24/XI.	41.75 zł.
	25/XI.	41 — 41,50 zł.
	26/XI.	41 — 43 zł.
	29/XI.	41 — 41.50 zł.
Bydgoszcz.	28/XI.	40 — 42 zł.
Katowice.	23/XI.	49 — 52 zł.
	28/XI.	49 — 52 zł.
	29/XI.	49 — 52 zł.
Lwów.	28/XI.	38.50 — 40.50 zł.
Poznań.	23/XI.	39.50 — 42.50 zł.
	25/XI.	39 50 — 42.50 zł.
	26/XI.	39.50 — 41 zł
	28/XI.	39.50 — 41 zł
Wilno.	25/XI.	42 — 43 zł.
	29/XI.	42 — 46 zł.
Berlin.	23/XI.	220 — 264 mk. n.
	24/XI.	218 — 262 „
	25/XI.	220 — 264 „
	26/XI.	220 — 263 mk. n.
	28/XI.	219 — 262 „
	29/XI.	220 — 264 „
Hamburg.	23/XI.	11.80 flh. Dun. Ros.
	24/XI.	11.80 flh. „
	25/XI.	11.75 flh. „
	26/XI.	11.75 flh. „
	28/XI.	11.85 flh. „
	29/XI.	12.00 flh. „
	23/XI.	11.95 flh. La Plata
	24/XI.	12.00 flh. „
	25/XI.	12.00 flh. „
	26/XI.	11.85 flh. „
	28/XI.	11.90 flh. „
	29/XI.	12.15 flh. „
Chicago.	22/XI.	Malting 78 — 87 cts. za bushel
	24/XI.	Malting 80 — 88 cts. za bushel
	26/XI.	Malting 82 — 89 cts. za bushel
	28/XI.	Malting 82 — 89 cts. za bushel
	29/XI.	Malting 82 — 90 cts. za bushel
Nowy York.	22/XI.	Malting 97½ cts. za bushel.
	24/XI.	Malting 97 cts. za bushel.
	28/XI.	Malting 96 cts. za bushel.
	29/XI.	Malting 97 cts. za bushel.

CENY CHMIELU.

Lwów 28/XI. Sytuacja na rynku chmielu nie uległa zmianie. Tendencja spokojna. Ceny dla browarów niezmienione. Zapasy chmielu w Polsce są na wyczerpaniu. W rękach producentów znajduje się tylko około 2.000 centnarów.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. zł. 60—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.